

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok I.

Łódź, niedziela 9 września 1945 r.

Nr 66 (76)

Koniec konspiracji

Deklaracja delegata sił zbrojnych obszaru centralnego AK

W lesie, czy w społeczeństwie, wśród swoich? — oto dylemat, który z dnia na dzień coraz natarczywiej stawał przed wieloma członkami AK. Organizacja powstała w podziemiu, w mrokach konspiracji pociągająca w czasie okupacji wielu uczciwych Polaków, którzy wierzyli, że w jej szeregach będą mogli pomścić wreszcie mękę, poniżenie i poniewierkę, doznane od germańskiego najeźdźcy, że w jej szeregach walczyć będą o wolność i niepodległość Polski.

Stosunek londyńskich przywódców AK do wysiłków demokracji polskiej w chaosie wojennym, mimo piętrzących się trudności, budzącej państwowość i przeprowadzającej niezbędnej reformy społecznej; powstanie warszawskie; wreszcie, bieg wypadków, który w sposób nieubłagany wykazywał, że obóz demokracji polskiej wybrał słuszną drogę, a „rząd” londyński we wszystkich swych rachubach się mylił — w sumie podrywały stopniowo wiarę członków AK w słuszność linii wytyczonej przez kierowników organizacji.

Obóz demokracji polskiej, obóz twórców państwa we wszystkich swych wystąpieniach był rzecznikiem zjednoczenia całego narodu. A drogę ku lepszej przyszłości zawsze widział w połączeniu wysiłków wszystkich Polaków w twórczej pracy dla państwa i nie szczędził trudu, aby to zjednoczenie osiągnąć. Mimo oporu kliki reakcyjnej — ozonowej zjednoczenie całego narodu zostało osiągnięte — powstał Rząd Jedności Narodowej, uznany za jedynego reprezentanta narodu i państwa polskiego przez wszystkie państwa świata.

Z chwilą powstania Rządu Jedności Narodowej przestał istnieć „rząd” londyński, z tą chwilą również zniknęła „głowa” AK.

„Każdy uczciwy Polak musi wziąć na siebie odpowiedzialność i pomóc wysiłkowi Rządu w jego ciężkiej pracy nad odbudową Państwa. Kto chciał stanąć z nami do uczciwej pracy, tego powitaliśmy z całą życzliwością, a kto jeszcze zechce to uczynić, znajdzie z naszej strony gorące przyjęcie”. Te słowa premiera Osóbki - Morawskiego, wypowiedziane na majowej sesji Krajowej Rady Narodowej, najdosadniej charakteryzują politykę zgody narodowej, prowadzoną przez obóz demokracji z całą uczciwością i lojalnością. Ostatnio znalazła ona wyraz na wielkim święcie pojednania, jakim stał się zjazd partyzantów w Warszawie.

Deklaracja płk. Radosława o dekonspiracji AK jest dowodem, że zdrowe moralnie i uczciwe czynniki w AK uznały całkowity bezsens trwania w przyciszeniu, w biernej postawie, gdy wszystko w Polsce aż tętni od pracy, gdy na każdym polu brak ludzi, gdy trzeba zaludniać ziemie zachodnie. Te decyzje wszyscy Polacy przyjmują z całą życzliwością i radością. Naprawdę, najwyższy czas skończyć z konspiracją wobec własnego państwa.

Szansa, którą dla nieujawnionych jeszcze członków AK otwiera deklaracja płk. Radosława, jest bodaj ostatnia. Polska potrzebuje obecnie ładu i spokoju wewnętrznego. Konspiracja AK nie może być tolerowana. Staje się ona czynnikiem deprawującym młodzież, którą sprowadza na drogę zwykłego bandytyzmu. Fakt udziału w napadach bandyckich wyrostków 17—18-letnich jest najlepszym tego dowodem. Dziś nie ma potrzeby konspiracji. Ukrywać się przed społeczeństwem muszą tylko ci, co planują zbrodnie lub są zdecydowanymi wrogami państwa. Ale dla takich u nas nie ma miejsca.

Członkowie AK mają wolną drogę do normalnego życia, do normalnego bytu. Zachowują oni swe stopnie i odznaczenia wojskowe, więcej — przewidziane jest nawet odznaczenie tych, którym odznaczenie przysługuje.

Obietnice, które składa Rząd Polski, przyrzeczenia, które daje, zawsze są dotrzymywane. Co do tego nie ma żadnej wątpliwości. I te, co do amnestii, i te, co do zabezpieczenia spokoju i ładu w państwie.

Dylemat: „w lesie, czy wśród swoich” może mieć tylko jedno rozwiązanie: jak najprędzej wśród swoich.

PAWEŁ ZASADNY

WARSZAWA, 8,9 (PAP Polpress). Rozwój stosunków międzynarodowych między mocarstwami urządzającymi świat powojenny musiał w konsekwencji doprowadzić do likwidacji dyspozycyjnego ośrodka politycznego — rządu polskiego w Londynie, oraz przejścia władzy przez utworzony w kraju Rząd Jedności Narodowej, który jest jedynym i faktycznym organem wykonawczym narodu polskiego. Podziemna Rada Jedności Narodowej uchwała z dnia 1.7.45 r. rozwiązała się — dając stronnictwom politycznym możliwość przejścia na drogę jawnej współpracy z Rządem Jedności Narodowej, rozkazem zaś z dnia 6.8.45 r. — delegat główny sił zbrojnych na kraj zarządził likwidację prac i więzi organizacyjnych delegatury, zostawiając wolną rękę w unormowaniu swego stosunku do obecnej rzeczywistości w Polsce każdemu poszczególnemu oficerowi i szeregowemu. Zarządzenie o rozwiązaniu konspiracji oddziałów delegatury słuszne ze względu NA DOBRO PAŃSTWA, które w chwili obecnej wymaga przede wszystkim ŁADU I SPOKOJU WEWNĘTRZNEGO dla podolania ciężarom odbudowy zrujnowanego przez hitlerowskie bestialstwo kraju, a w szczególności największego wysiłku urzędniczego i przyswojenia Macierzy — nowożytnych Ziem Zachodnich. Zarządzenie to jednak kryje w sobie zarodki dalszych fermentów gdyż:

1) Szereg ludzi pozbawionych racjonalnego kierownictwa może pójść na lep zdecydowanie wrogich grup w stosunku do demokratycznej Polski.

2) Nielegalne zachowanie brońi w terenie skłoni jednostki słabsze moralnie, lub natury warcholskie do tworzenia zwyczajnych band rabunkowych, względnie też umożliwił zasilenie bronią band faszystowskich, podszywających się pod firmę AK, plamiąc w ten sposób bogaty dorobek pracy i walki z okupantem hitlerowskim. Bandy te stały się plagą okolicznej ludności uprawiającę pospolitą grabież i bratobójcze walki — potępiane przez całe uczciwe społeczeństwo. Stwierdzam, że podległe mi oddziały nie mają nic wspólnego z tą szkodliwą robotą i każdy Polak winien zdecydowanie przeciwstawić się tej zbrodniczej akcji.

3) Szereg ludzi uczciwych lecz zdezorientowanych może pełnać w kierunku wyzywania się w ramach nowozakładanych konspiracji co w chwili obecnej powiększyłoby tylko istniejący ferment, nie przynosząc tak pożądanego dla kraju spokoju. Biorąc pod uwagę ten stan rzeczy, w poczuciu odpowiedzialności żołnierskiej i obywatelskiej za los podległych mi oddziałów i komórek konspiracyjnych, jak również w głębokiej trosce o interes Państwa, przeprowadziłem z odpowiedzialnymi czynnikami definitywne rozmowy dla ustalenia warunków, w

jakich żołnierze podległych mi oddziałów mogą zgodnie ze swym honorem i zgodnie ze stanowiskiem Rządu Jedności Narodowej, przejść definitywnie z podziemnej konspiracji do jawnej twórczej i pozytywnej pracy dla odrodzonego Państwa. Ustalone zostały następujące zasady:

1) Szeregowi i oficerowie ujawniających się komórek natychmiast zrywają z wszelką działalnością konspiracyjną i zobowiązują się ustosunkować się lojalnie do Rządu Jedności Narodowej.

2) Broń, amunicję, posiadany sprzęt wojskowy oraz wszelki majątek organizacyjny zdają w-g wykazów za pokwitowaniem w odnośnych punktach ustalonych przez komisję likwidacyjną AK.

3) W tym celu na terenie podległym delegaturze obszaru centralnego (woj. warszawskiego, lubelskiego, białostockiego, kieleckiego i łódzkiego) utworzone zostają obszarowe i okręgowe komisje likwidacyjne dla spraw AK — do praktycznego przeprowadzenia ujawnienia się. W skład komisji likwidacyjnej na szczeblu obszaru wchodzi delegat obszaru i 2/3 członków sztabu, dla okręgu — delegat okręgowy i dwie trzecie oficerów sztabu. Do każdej komisji wchodzi jeden obserwator z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

4) Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego gwarantuje każdemu ujawniającemu się: a) niepociąganie do odpowiedzialności ani docho- dzeń śledczych za jego pracę konspiracyjną do dnia ujawnienia się przed komisją likwidacyjną, b) korzystanie w pełni z praw obywatelskich po dopełnieniu formalności związanych z (Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Polska delegacja międzyministerialna odleciała do Szwecji

WARSZAWA, 8,9 (PAP Polpress). Pod przewodnictwem naczelnego dyrektora urzędu handlu zagranicznego w Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznym Zygmunta Wyrozembskiego, odleciała do Szwecji 16-osobowa delegacja przedstawicieli poszczególnych ministerstw i galezi przemysłu dla dokonania zamówień w ramach zawartej ostatnio umowy handlowej polsko-szwedzkiej i w celu wykorzystania przyznanego Polsce kredytu. Pobyt delegacji polskiej w Szwecji potrwa 8 dni.

Środki lecznicze za miliard zł otrzyma Polska ze Zw. Radzieckiego

WARSZAWA, (Polpress). — Z Moskwy powróciła delegacja Ministerstwa Zdrowia, która przeprowadziła szereg rozmów w sprawach sanitarno-epidemiologicznych, związanych z repatriacją Polonii radzieckiej do kraju.

W skład delegacji wchodził: ppłk. dr. Mikulewicz — nadzwyczajny komisarz do walki z epidemiami oraz jego zastępca dr. Klingberg. Delegacja była przyjęta na audjencji przez komisarza zdrowia ZSRR Miteriewa. W konferencji wzięli udział ponadto prof. dr. Pridorow, zasłużony działacz naukowy Związku Radzieckiego oraz pierwszy zastępca komisarza prof. dr. Rogozin, dyrektor departamentu przeciwepidemicznego komisarjatu zdrowia.

Na konferencji ustalono, że Polska otrzymała ze Związku Radzieckiego następujące środki lecznicze: solwent — 2 cysterny, średnio lekkie oleje dezynf. — 2 cysterny, chloramina — 5 ton, mydło „K” — 10 ton,

albicinowa pasta — 5 ton, piretrum — 10 ton, surowica P — Cl dyfc. 100 milionów jednostek, szczepionka wg. Krontowskiej — 100 tysięcy porcji, bakteriofag suchy — 1 milion tabletek, sulfidin — 1 tona, disulfan — 0,5 tony, neosalvarsan — 10 kg, bizmut 100 kg, penicylina (sucha) — 1 miliard jedn. Wymienione środki lecznicze przedstawiają kolosalną wartość około jednego miliarda złotych, licząc po cenach rynkowych w kraju.

Ponadto Polska otrzyma od Związku Radzieckiego 10 zmotoryzowanych kolumn przeciwepidemicznych, z całkowitym ekwipunkiem rosyjskiego Czerwonego Krzyża.

Na zakończenie pobytu delegatów polskich odbyło się posiedzenie polsko-radzieckiej komisji mieszanej dla spraw repatriacji, na której uregulowano sprawę pomocy lekarskiej i opieki sanitarnej nad powracającymi ze Związku Radzieckiego Polakami.

Polacy przed sądem angielskim w Paderborn

Prokurator żąda kary śmierci

Wzburzenie wśród Polaków

LONDYN (PAP Polpress). Jak donosi ag. Reutersa w Paderborn (Westfalia) rozpoczął się proces przeciwko 48 Polakom, oskarżonym o zabójstwo 7 Niemców i podpalenie miasteczka Fuerstenau. Akt oskarżenia, przedstawiony przez rzecznika oskarżenia, kpt. Stoba, zarzuca Polakom, że 29 lipca w nocy na miasteczko Fuerstenau napadła grupa złożona ze 100 Polaków, otworzyła ogień i podpaliła wiele domów. Niemcy zaalarmowali brytyjskie patrole wojskowe, które przybyły do miasteczka i ujęły około 60 Polaków. Trzech z nich było uzbrojonych, broń pozostałych znaleziono w żywoptach.

Władze brytyjskie stwierdziły, że zabitych zostało 7 Niemców, 6 budynków gospodarskich zostało doszczętnie spalonych, a 5 domów uszkodzonych.

Ze względu na wielkie wzburzenie, jakie wywołał proces, zwłaszcza wśród Polaków, sprowadzonych do tych okolic na roboty przymusowe, Paderborn jest obsadzone przez wojska angielskie. Przez miasto przejeżdżają na ciężarówkach patrole angiel-

skie, uzbrojone w karabiny maszynowe.

Oskarżenia są to młodzi ludzie, najstarszy z nich ma lat 24, najmłodszy — 16 lat. Oskarżeni do winy się nie przyznają.

Prokurator domaga się kary śmierci.

* * *

WARSZAWA, (Polpress). — Dnia 8 września w godzinach wieczornych, wice-minister spraw zagranicznych ob. Zygmunt Modzelewski przyjął ambasadora Wielkiej Brytanii p. Cavendish Bentick. W czasie rozmowy poruszona była również sprawa procesu 48 Polaków, toczącego się obecnie w Paderborn.

Dyplomaci mocarstw sojuszniczych obradować będą w Londynie

Sprawa Austrii

WIEDEN, 8,9 (PAP Polpress). Tymczasowy rząd austriacki dra Karola Rennera wystąpił do sojuszniczej komisji kontrolnej, z prośbą o przesłanie na konferencję ministrów spraw zagranicznych w Londynie, wniosku, aby południowy Tyrol, odstąpiony Włochom na podstawie traktatu, zawartego w St. Germain w 1920 roku, został zwrócony Austrii. Rząd austriacki proponuje, by w Tyrolu odbył się plebiscyt i stwierdza, iż powody, które zdecydowały

o odstąpieniu Tyrolu Włochom w roku 1920, obecnie już nie istnieją.

Gen. Mac Arthur w Tokio

WASZYNGTON (PAP Polpress). W sobotę, 8 września, o godz. 8.30 czasu japońskiego, gen. Mac Arthur przybył do Tokio. Wojska amerykańskie utworzyły szpaler wzdłuż drogi, którą jechał generał do ambasady brytyjskiej.

Wiadomości ze świata

— Astronom szwedzki dr Nils Tam dokonał w obserwatorium w Quistang odkrycia nowej gwiazdy, 10 razy większej od słońca, oddalonej o 2000 lat świetlnych od ziemi.

— W numerze 19 „Neue Westfälische Zeitung” podaje, iż pismo to ukazuje się w ilości 1.200.000 egzemplarzy dziennie, przy czym sztab redakcyjny składa się obecnie z Niemców.

— Liczba wojsk amerykańskich w Niemczech z 2.400.000 zredukowana będzie do 400 tysięcy.

— Amerykański zarząd wojskowy zezwolił Niemcom na redagowanie dalszej gazety w Ansbach. Redaktorami mogą być dziennikarze nie związani z partią hitlerowską.

— Generała niemieckiego von Bocka przywieziono do Kopenhagi, skąd prawdopodobnie zostanie odesłany do Oslo w związku z procesem przeciw Quislingowi.

— Celem wzmocnienia produkcji węgla w zagłębiu Ruhry władze okupacyjne zwolniły 25 tysięcy młodych żołnierzy niemieckich, którzy będą przydzieleni do poszczególnych kopalń.

— Premier czeskosłowacki Fierlinger oznajmił na konferencji prasowej w Londynie, że Czechosłowacja będzie niewątpliwie domagać się pewnych zmian w granicach, szczególnie z Polską.

— Hugo Stinnes. Agencja Reutersa donosi o aresztowaniu 40 wybitnych członków syndykatu węglowego w Nadrenii i Westfalii. Wśród aresztowanych znajduje się Hugo Stinnes, jeden z największych przemysłowców niemieckich.

Szczegóły likwidacji bandyliów NSZ

Jak już donosiliśmy wczoraj MORDERCY SPOD ZNAKU NSZ zostali ujęci przez łódzkie władze bezpieczeństwa. Dziś podajemy bliższe szczegóły według komunikatu „Polpressu”.

Łódzkie władze bezpieczeństwa ujęły sprawców napadów terrorystycznych na działaczy demokratycznych w Łodzi i woj. łódzkim. Zatrzymani mordercy rekrutują się spośród członków NSZ — są nimi: 1) kierownik grupy egzekucyjnej na Łódź, Marian Grabski — pseudonim „Spec”, urodz. we wsi Bałucz, pow. łaski, dn. 20.7.1907, organizator akcji dywersyjno-terrorystycznej na woj. łódzkie, 2) Majk Jerzy — pseudonim „Jurek”, 3) Walaszczuk Jerzy — pseudonim „Posirach”, 4) Banasiak Mieczysław — pseudonim „Zapora”, 5) Wardal Helena — pseudonim „Ramzesowa”, 6) Miłksa Stanisława i 7) Grabska Antonina.

Wyżej wymieniona grupa terrorystyczna dokonała w dn. 8.8. br. MORDU NA MAŁŻ. ZAKRZEWSKICH, przy czym wykonawcami byli Majk i Walaszczuk W dn. 12.8. br. we wsi Ignacew Rozłazy, ci sami bandyci ZAMORDOWALI KIEROWNIKĄ SZKOŁY BARCZYŃSKIEGO. Też samej nocy ZAMORDOWANY ZOSTAŁ we wsi Nowe Miłny działacz Zw. S. Ch. ob. GÓRNIK.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, iż wszystkim tymi zbrodniami kierował osobiście M. Grabski — „Spec”.

Wszyscy sprawcy zbrodni łącznie z M. Grabskim, zostali przez łódzkie władze bezpieczeństwa schwytani i osadzeni w więzieniu.

Woj. Urząd Bezpieczeństwa w Łodzi prowadził dalsze dochodzenia.

Jednocześnie z bandy Grabskiego schwytano także sprawców napadu bandyckiego na SKLEP JUBILERSKI w Łodzi PRZY ULICY 11 LISTOPADA 26, w którym zamordowani zostali Marianna Kanicka i Helena Czarlińska. Mordercami są dwaj członkowie NSZ — Jerzy Pawełczak (pseudonim „Jur”) i Władysław Winogrocki (pseudonim „Morwa”), byli członkowie rozbitych band dywersyjnych w Lubelskiem. Obaj bandyci oddani zostali do dyspozycji Wojskowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

Przed wyborami we Francji

PARYŻ (PAP Polpress). Sekretarz Generalnej Konfederacji Pracy, Benoit Frachon, omówił na posiedzeniu kierownictwa francuskich zw. zawodowych zadania, stojące przed francuskimi robotnikami w związku z sytuacją w kraju.

Mówiąc o tym, że de Gaulle nie chciał przyjąć delegacji 5 wielkich organizacji politycznych, oświadczył Frachon: „De Gaulle przypominał nam, że wolność nie jest jeszcze zabezpieczona i że potrzebni są jej obrońcy”.

Frachon wskazał, że przedstawiciele V-jej kolumny stają się coraz bardziej agresywni. Policjanci, którzy w okresie okupacji zajmo-

Proces terrorystów w Poznaniu

POZNAŃ, 8.9 (PAP Polpress). W najbliższych dniach w Poznaniu odbędzie się proces przeciwko grupie dywersyjno-terrorystycznej występującej pod nazwą „Jednostka operacyjna frontu oporu”, rekrutującej się przeważnie ze studentów.

Grupa ta między innymi dokonała napadu na kasę „Rolnika” w Zaniemyślu, gdzie zrabowano 41.500 zł oraz na skład Monopoli Spirytusowego, rabując 85.000 zł. Po ujęciu rabusiów pieniądze zostały zwrócone kasie „Rolnika”.

wali kierownicze stanowiska i przesładowali patriotów i którzy byli skazani na karę śmierci, zostali ulaskawieni. Czy nie zmierza to ku temu, aby zjednoczyć wszystkie siły reakcji dla wprowadzenia dyktatury osobistej? — pyta Frachon.

Frachon zwrócił uwagę na to, że organizują się we Francji zamachy i prowokacje, celem naruszenia porządku publicznego w interesie faszyzmu.

Frachon omówił również wystąpienie de Gaulle'a o tym, że polityka nie należy do związków zawodowych, i zakończył słowami: „De Gaulle chce nas pozbawić prawa zajmowania się polityką. Wybory będą aktem walki pomiędzy reakcją i demokracją”.

Samochody UNRRA dla Polski

LONDYN (PAP Polpress). — Przedstawiciel UNRRA oświadczył korespondentowi agencji Reutersa, że UNRRA potrzebuje na dalsze prowadzenie akcji pomocy krajom europejskim 35.000 samochodów ciężarowych. Ze składów armii kanadyjskiej w Holandii UNRRA otrzymało około 20.000 samochodów ciężarowych, które są przeznaczone dla Polski i Czechosłowacji.

Ogólnokrajowa konferencja Stronnictwa Ludowego

Dnia 15 września r. b. odbędzie się konferencja prezesów i sekretarzy zarządów wojewódzkich Stronnictwa Ludowego w Warszawie, w Hotelu Sejmowym, ul. Wiejska 4. Początek o godz. 10-ej rano.

Prezesi winni przygotować sprawozdania sytuacyjne i organizacyjne na piśmie.

Prezes Nacz. Kom. Wyk. Str. Ludowego (—) St. Bańczyk.

Posiedzenie klubu posłów ludowych

Dnia 17 września br. o godz. 10-ej w Hotelu Sejmowym w Warszawie odbędzie się posiedzenie klubu posłów ludowych.

Przewodniczący (—) Inż. Br. Drzewiecki.

Koniec konspiracji

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

meldunkami w RKU, względnie ze zmianą fałszywych nazwisk. Ujawniający się otrzymuje zaświadczenie komisji likwidacyjnej potwierdzone przez przedstawiciela Bezpieczeństwa Publicznego o wypełnieniu obowiązku ujawnienia się.

5) W stosunku do oficerów, szeregowych i działaczy politycznych AK, przebywających obecnie w więzieniu, będzie zastosowana amnestia jak najszybciej i w całej rozciągłości, zgodnie z dekretem Rządu Jedności Narodowej z dnia 2. sierpnia 1945 r. poz. 172.

6) W uznaniu bojowego dorobku w okresie walk konspiracyjnych z Niemcami, wszystkie stopnie wojskowe i odznaczenia zdobyte w tym okresie przez AK, będą w pełni uznane.

Zweryfikowanie nabytych stopni i odznażeń przeprowadzi komisja weryfikacyjna dla spraw AK przy Ministerstwie Obrony Narodowej w czasie możliwie jak najszybszym po przedstawieniu jej konkretnych wniosków w komisji likwidacyjnej.

7) Dla uznania nabytych stopni i odznażeń należy przedstawić oryginalny rozkaz właściwego dowódcy, w braku takiego zaświadczenie przewodniczącego komisji likwidacyjnej dla spraw AK, obszarowej lub okręgowej.

8) Komisja weryfikacyjna, na podstawie materiałów przedstawionych przez komisję likwidacyjną, przeprowadzi: a) powołanie do służby stałej, b) przeniesienie do rezerwy, c) przeniesienie w stan spoczynku.

9) Inwalidzi, wdowy i sieroty po poległych

w okresie okupacji żołnierzach i działaczach konspiracyjnych w szeregach AK, korzystają z zaopatrzenia ze skarbu Państwa na tych samych zasadach, co dotyczyłoby już ujawnionej organizacji bezimiennej.

10) Uczestnicy walk z Niemcami z szeregów AK nie odznaczeni ze względów technicznych będą przedstawieni przez komisję likwidacyjną do odznaczenia.

11) Każdy ujawniający się wypełnia arkusz ewidencyjny zawierający: a) imię i nazwisko rodowe lub używane, b) datę i miejsce urodzenia, c) stopień wojskowy obecny i z przed 1939 roku, d) stopień odznaczenia, zdobyty w konspiracji, e) ukończone szkoły wojskowe i kursy, f) miejsce zamieszkania, g) ostatni przydział organizacyjny, h) pseudonim.

12) Komisja przeprowadza rejestrację od dnia ogłoszenia niniejszego do dnia 21 września 1945 roku. Po upływie powyższego terminu każdy, kto nie zgłosił się do rejestracji, odpowiadać będzie, zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem karnym. Sformułowane powyżej warunki ujawnienia się podległym mi oddziałom zostały całkowicie zaakceptowane przez czynniki oficjalne. W ten sposób nienormalne zjawisko ukrywania się znajduje swe końcowe rozwiązanie przy wkładzie pełnej, dobrej woli tak podległych mi oddziałów konspiracyjnych, jak też czynników odpowiedzialnych za losy kraju.

Polecam wszystkim podległym mi oddziałom spełniającym karnie i zdyscyplinowanie w okresach najeźszych walk z najeźdźcą moje roz-

kazy, w imię dobrze zrozumianego dobra Państwa, wykonać powyższe i przejść z konspiracji do jawnej, twórczej pracy z tą samą wiarą i zapałem, jakie nas krzepiły w okresie koszmarnego niewoli hitlerowskiej. Nabyty zaś hart ducha będzie nam przewodnikiem w wysiłku wykuvania i utrwalenia suwerennej, demokratycznej Rzeczypospolitej.

Komisja likwidacyjna obszarowa mieści się w lokalu Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy, komisje okręgowe w zarządach miejskich miast wojewódzkich danego okręgu.

W wypadku braku łączności w terenie z właściwymi dowódcami, niżsi dowódcy winni zwracać się osobiście do komisji likwidacyjnej obszaru w Warszawie po dalsze instrukcje.

DELEGAT OBSZARU CENTRALNEGO ARMII KRAJOWEJ (—) RADOSŁAW, plk.

Oświadczenie

MINISTRA BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO

Deklaracja plk. Radosława o wyjściu jego i podległych mu komórek z konspiracji na zasadach przytoczonych powyżej 12 punktów, została akceptowana w pełnej rozciągłości i Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego gwarantuje jej wykonanie przez powołane do tego czynniki oficjalne.

Z upoważnienia ministra bezp. publ. dyr. gabinetu ministra (—) MROZEK plk.

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEN WZAJEMNYCH

Inspektor na m. Łódź, wzywa wszystkich właścicieli nieruchomości do bezwzględnego wpłacenia składek ogniowych za rok 1945 do kas Zarządu Miasta „Piotrkowska Nr 98 i Al. Kościuszki Nr 1 lub do kasy Inspektora Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Łodzi, ul. Piotrkowska 165.

Po upływie ustawowego terminu nieopłacone należności będą ściągane w drodze egzekucyjnej.

SZMATY i ODPADKI WŁOKIENNICZE

kupujemy w każdej ilości

Sortownia odpadków Sienkiewicza 28, tel. 162-16
11 Listopada 99, tel. 163-94

WARSZAWSKI GABINET KOSMETYCZNY „ARTE”

Łódź, Al. Kościuszki 93, m. 16

Farbowanie brwi, rzęs i włosów. Pielęgnacja cery: usuwanie wągrów, brodawek, kuzajek, piegów, łupieżu, śladów po ospie oraz zbytecznego owłosienia.

FARBKI, LAKIERKI, PASTKI

szpachlówki oraz pokrewne artykuły poleca firma

„STEROLIN”

Łódź, 6-go Sierpnia 100, telefon 123-90

Sprzedaz hurtowa, detaliczna

NUTY I KSIĄŻKI

używane kupuje księgarnia

„CZYTELNIKA” ul. Piotrkowska 147 — tel. 126-65.

Dawniej Warszawa, WARYS Łódź, Marszałkowska 104, Piotrkowska 37

Poleca: biżuterię, zegarki, srebro
Własna pracownia jubilersko-zegarmistrzowska

ZABRONIONE PIOSENKI

śpiewane w czasie okupacji (na ulicach w tramwajach, pociągach i t. d.) najchętniej w zbiorze zakupi

Przedsiębiorstwo Państwowe

„FILM POLSKI” — Łódź, Narutowicza 69 I p

Zgłaszać się w dniach 10. 11 i 12 b. m. w godzinach 16 — 18.

Firma »ODEON« DEMBIŃSKI JAN

ul. Piotrkowska 160 róg Główniej.

Duży wybór instrumentów muzycznych — Patefony — Pityły — Radia Harmonie — Struny — Igły — Spreżyny.

Warsztat reperacyjny na miejscu
KUPNO SPRZEDAŻ

Śpiewacy uliczni

podwórzowi zabronionych piosenek z okresu okupacji proszeni są o zgłaszanie się do „Filmu Polskiego” w Łodzi, ul. Narutowicza 69 I p. w dniach: 10, 11 i 12 b. m. w godz. 16 — 18.

Księgi biurowe **Detail**
Przybory szkolne
Hurt oraz WORKI LNIANE
w wielkim wyborze poleca introligatornia
B. KAZULAK i H. KAPELA
Łódź, Piotrkowska 165, tel. 188-82 i 188-02



BATERIE
ZA ZALICZENIEM
Zjednoczenie Warszawskich Fabryk Baterii
„AKA” „CARBOCHEMIA”
„SATURN”
Kraków — Sebastiana 8
Oddział w Warszawie, Srebrna 16

„LORINA”
KREM OGÓRKOWY
wybiela i udelikatnia cerę
Zgodać uszczęśli!

Dziś wielkie święto zbratania wsi z miastem

Niedziela dzisiejsza upływa pod znakiem wielkiego święta — święta dożynek. Przybyli do nas wielka gromada ci, którzy żywią kraj: chłopci. Pragną na terenie miasta przed władzami województwa wspólnie z tymi, którzy kraj przyodziewają i zaopatrują w niezbędne artykuły: robotnikami — w atmosferze równości i serdeczności nie tylko świętować i cieszyć się z zakończenia żniw ale i omówić w przyjaznym kole te problemy gospodarze, istniejące dziś stanowią wspólną troskę wszystkich uświadomionych współobywateli kraju. Święto dzisiejsze będzie najpiękniejszym symbolem sojuszu chłopsko - robotniczego.

Chłop łowicki dał już piękny przykład troski o potrzeby miasta, wywiązując się przykładnie z nałożonych nań świadczeń rzeczowych. Robotnik łódzki jest mu za to ogromnie wdzięczny. Nie pozostaje on jednak dłużny wobec wsi. Praca naszych fabryk, wykazująca stały wzrost produkcji, coraz częściej przekraczanie norm nałożonych na zakłady pracy przez naczelne władze — świadczy dobitnie o tym, że robotnik polski świadom jest swych obowiązków obywatelskich, wobec całego kraju, a więc i wobec tych, którzy stanowią podstawę Polski demokratycznej: chłopów polskiegono.

Przypominamy, że uroczystości dzisiejsze rozpoczynają się o godz. 9-tej zbiórką przed Urzędem Wojewódzkim. Stąd wyruszy barwny pochód zniwiarzy z wieńcami organizacji młodzieżowych, partii politycznych, Zw. Samopomocy Chłopskiej, Związków Zawodowych i innych.

Na Pl. Wolności, na grobach poległych delegacje młodzieżowe złożą symboliczne wieńce, po czym pochód uda się na Polesie, gdzie nastąpi ponowne złożenie wieńców przed pomnikiem

bojowników, poległych za wolność w 1905 r. Tu też zostaną wygłoszone przemówienia, po których zebrani przejdą na plac dożynekowy, gdzie nastąpi uroczysty moment złożenia wieńców i chleba gospodarzom województwa.

W części artystycznej wystąpi zespół wiejski.

Niewątpliwie w dzisiejszym święcie zbratania wsi z miastem wezmą gromadny udział maszy robotnicze naszego miasta. (z)

Postulaty świata pracy będą zrealizowane przez rząd

W wyniku rozmów przeprowadzonych w Warszawie z premierem Osóbką - Morawskim i z zainteresowanymi ministrami — postulaty świata pracy będą w najbliższym czasie zrealizowane.

Łódź, jako ośrodek przemysłu, jest żywo zainteresowana wynikami rozmów, przeprowadzonych przez przedstawicieli robotniczych z władzami państwowymi. Dlatego też Okręgowa Rada Związków Zawodowych zwołała na sobotę wielkie zgromadzenie o charakterze sprawozdawczym.

Pierwszy zabrał głos sekretarz Centralnej Komisji Związków Zawodowych, ob. K. Witaszewski, który zebrał prace związków zawodowych, zmierzające do poprawy bytu rzesz pracujących. Starano się rozszerzyć zdobycze świata pracy na terenie ubezpieczeń społecznych. Na skutek starań związków zawodowych przeprowadzono pewne zmiany w ustawie podatkowej: od 1 września r.b. wynagrodzenia do 2,000 zł. nie podlegają opodatkowaniu. Wywalczone, że przemysł tworzy własny fundusz aprowizacyjny, mający za zadanie wyrównanie robotnikom tych strat, jakie ponoszą przez nierealizowanie wszystkich na karty żywnościowe.

Na skutek żądań robotniczych, dzieci otrzymają biały chleb, mleko, tłuszcz i sło. dycze. Miasta uzyskają węgiel na zimę. W związku z tym wysunięto propozycje

przydzielania większym miastom, pociągów wahałowych, eskortowanych przez związkowców.

Mówca, podkreślając dobitnie pozytywny stosunek Rządu do potrzeb klasy robotniczej — przeciwstawiał się urzędzaniu strajków, które nie wywołują poprawy, przyczyniają się do zubożenia kraju.

Następnie przemawiał sekretarz generalny Włóknarzy, ob. Stawiński, który zapoznał zebranych z wynikami akcji, przeprowadzonej przez delegację robotniczą, wybraną na wiecu w dniu 23 sierpnia r.b.

PARTIE POLITYCZNE NIE DADZĄ SIĘ SKŁÓCIĆ.

Po tych dwóch sprawozdawczych przemówieniach zabierali jeszcze głos: przedstawiciel PPS — ob. Wł. Stawiński i reprezentant PPR — ob. Loga - Sowiński, dając wyraz solidarności z ruchem zawodowym. Mówcy podkreślili, że tak jak na terenie związków zawodowych reakcji nie uda się rozbić jedności świata pracy — tak na terenie politycznym nie zdoła ona doprowadzić do skłócenia dwóch czołowych partii demokratycznych — PPS i PPR.

Na zakończenie przewodniczący Okręgowej Rady Związków Zawodowych, ob. Bureki odczytał rezolucje. (Z.)

Ratowanie katedry łódzkiej

Wandalizm niemiecki nie powstrzymał się przed dokonaniem zniszczeń w kościele katedralnym w Łodzi. Okupant pozostawił świątynię w stanie oplakany: poprzerstrelano witraże, potłuczono okna, przedziurawiono dach, zniszczono ołtarze itd.

Prezydium Zarządu Miejskiego, wczuwając się w potrzeby katolickiej ludności miasta, zezwoliło proboszczowi katedry i komitetowi jej

odbudowy na dokonanie zbiórki ofiar po domach w całej Łodzi.

Komitet apeluje gorąco do społeczeństwa łódzkiego, aby osoby upoważnione do zbierania ofiar i zaopatrzone w odpowiednie legitymacje i listy dobrowolnych składek, spotykały się z życzliwym przyjęciem i ofiarnością ludności naszego miasta. Katedra, wzniesiona wysiłkiem szerokich mas robotniczych Łodzi musi być uratowana!

Teatr „ROZMAITOŚCI“ Nawrot 27

dziś i codziennie o godz. 19.15 rewia

pt.

W PASZCZY REKINA

z występem pierwszego baletu łódzkiego, składającego się z 16 osób. — Udział biorą: Ina Wojska, Grodzka, Krzesińska, K. Petecki, Z. Morawski, W. Hermanowicz

SZMATY I ODPADKI WŁÓKIENNICZE

kupujemy stale i w każdej ilości SPÓŁDZIELNIA „S U R O W I E C“ Łódź, Lagiewnicka 45, tel. 121-59

Gaz, lipa i wdowa

Byłem wczoraj w gazowni miejskiej, żeby gazomierz w mieszkanku, które nareszcie mogę uważać za swoje, przepisać na moje nazwisko. Okazało się, że „przepisanie“ kosztuje 100 złotych. Drogo, i właściwie za co? Gaz w ogóle jest bardzo drogi: rachunki za niego idą w setki złotych miesięcznie... Tak sobie rozmyślałem dla zabicia czasu w kolejce, bo przede mną długo konferował z uprzejmym bardzo urzędnikiem jakiś jegomość. Mimo mej woli dobiegały mnie urywki rozmowy. Jegomość zaczął od poczęstowania urzędnika papierosem. Prawde mówiąc, taka poufalskość nie powinna mieć miejsca w urzędzie. Ale niech tam. Papieros, jak wiemy, nawiązuje łączność między ludźmi, przelamuje, jak to się mówi, lody. Mnie samemu papieros pewnego razu uratował — jeśli nie życie — to z pewnością portfel z resztką pieniędzy. W Paryżu, przed wielu laty, wracałem podchodzącym, w mrocznym i mglistym listopadzie, wracałem dzielnicą łacińską do swego hoteliku. Była owa pora doby, gdy się noc kończy a świt jeszcze nie zaczyna. I choć w Paryżu życie wre dwadzieścia cztery godziny bez przerwy, w wąskich, pustych i ciemnych uliczkach dzielnicy łacińskiej o tej porze powinno być samotnemu przechodniowi markotno. Ja nie tylko się nie markotniłem, ale jeszcze przysiadłem na jakimś przymurku i pogawizdywałem, wzywając niebezpieczeństwo. Zjawilo się ono rzeczywiście w postaci człowieka, z czerwonym szalikiem na szyi, z nastawionym kolmierzem marynarki, z reklamami w kieszeniach, i mającego daszek kaszkiełki nasunięty głęboko na oczy. Oczywiście był to tak zwany apasz, która to nazwa wprowadziła się, jak wiadomo, od imienia dzikiego szczepu Indian. Człowiek usiadł przy mnie, a ja — co jednak może zdziałać niekiedy alkohol! — od razu sięgnąłem do kieszeni, wyjąłem paczkę tanich i paskudnych francuskich caporalów i zaoferowałem mu je bardzo elegancko. Człowiek zaklął, wziął papierosa i powie-

dział: „Zgadł pan: od godziny nie paliłem, jestem bez papierosa i bez centyma, diabli mię biorą, i już sam chciałem poszukać u pana papierosów. Jeśli pan jest taki czarujący, proszę mi pożyczyć jeszcze 50 franków, a odprowadzę pana do domu — dla pańskiego własnego bezpieczeństwa“. I tak się stało: odprowadził mnie w okolice Pantheonu, gdzie mieszkalem („Hotel des Grands Hommes“ — pamiętam: straszna dziura, i pożegnał się pod drzwiami z towarzyskim wdziękiem. Cała tedy przyjemność poznania autentycznego apasza paryskiego kosztowała mnie niepełną paczkę cygaretek i 50 franków. Mogła kosztować znacznie drożej. Rozumiem więc, czym bywa papieros w stosunkach między ludzkimi, i nie zdziwiłem się, że jegomość, stojący przede mną w biurze gazowni, częstuje nim milego urzędnika. Zdziwiła mnie natomiast prośba, z jaką występował. Chodziło mu o niższą taryfę gazowej w jego prywatnym mieszkaniu, do czego jak wynikało z rozmowy, nie miał prawa. Jak to zrobić? — A może tak? — tłumaczył urzędnikowi: — Wie pan, moja matka ma niewielki zakładzik mechaniczny, a zakłady rzemieślnicze mają prawo do niższych. Może by — wie pan — przenieść tak trochę na lipe, narzędzi rzemieślniczych do mnie, do mieszkania, i zgłosić że to niby u mnie w domu zakład. Jak pan myśli? — Dalszego ciągu się nie dowiedziałem, dlatego, że jegomość zaczął mi irytować. Co to jest? Zabierał innymi interesami pół godziny czasu matką i lipą? Czy nie można tych rzeczy załatwić po godzinach biurowych, nie przy papierosie, ale na rogu, przy ćwiartce? Jegomość był, jak widać, sprytny; myślał, że się wymiga papierosem. Ale nie każdy ma takie szczęście, jak ja z Szerlocka Holmesa. Trzymałem w ręku wszystkie papiery, potrzebne do przepisania gazomierza. Wyjąłem z nich na wierzchołku moją legitymację prasową, gdzie na pierw-

szej karcie uwydatnione jest tłustym drukiem, w jakich piśmach pracuję, i położyłem ją ostentacyjnie na barierce, przy której stałbym. Wiadomo, że ludzie w ogonkach albo w wagonach lubią zaglądać sobie przez ramię, co tam kto trzyma w rękach. Istotnie jegomość zerknął raz i drugi na moją legitymację. Musiał pomyśleć sobie: jakiś gryziępiorek... jeszcze opisz. Powiedział do urzędnika: no, to ja wpadnę jutro, zobaczymy. I wyszedł. Zalatawilem swoją sprawę, wróciłem do redakcji — i proszę: jakież bywają dziwne zbiegi okoliczności, jakie niezwykle zdarzenia się przypadają. Zastalem list, który przytaczam w całości, zachowując jego pisownię, przestankowanie i styl:

„Szanowny obywatelu Redaktorze! Piszę ten list, żeby Pan był łaskaw tą sprawę poruszyć w gazecie. Jest to sprawa bardzo ważna dla wielu ludzi. Ja pracuję w fabryce pończoch. Zarabiam niedużo ale by jakoś starczyło gdyby nie opał. Ja jem obiad w stołówce, ale moja matka i moje dziecko, które ma trzy lata muszą jeść w domu. I niema na czym gotować. Elektrycznej maszyny ułożyć nie można bo korki są słabe i zaraz trzaskają. Węgla i drzewa niema, bo skąd wziąć? Więc bardzo chciałem mieć gaz. Byłam już 5 razy w gazowni, żeby mi dali gazomierz, bo u mnie wszystkie urządzenia są, tylko gazomierz zaszabrowany. Ale mówią, że niema. Jak niema to niech pozwolę włożyć i płacić co miesiąc ileś tam pieniędzy, przecież tak dużo ten gaz nie kosztuje, a taka wygoda. I nie można ciągle po sąsiadkach chodzić. Więc się pytam redaktora co zrobić i może jak w gazetach będzie to się Gazownia da przekonać i nie będzie biednych ludzi męczyć. Z poważaniem Zofia Wojciechowska, wdowa“.

Oto pytanie: da się przekonać czy nie? co do niej bardziej przemawia: lipa czy biedna wdowa?

JERZY WYSZOMIRSKI
P. S. „Autora długiego listu“ — proszę, żeby się porozumiał ze mną osobiście w redakcji, codziennie o godz. 10 z rana, albo żeby podał swój adres, jeżeli jest chory.

Po prostu

O wyższy poziom satyry

W jednym z ostatnich numerów „Szpilek“ jest niesmaczny dowcip na temat licznych wypadków harakiri, popełnianych przez Japończyków po przegraniu wojny: w japońskim barze widnieje napis: „Co dzień świeże flaki“.

Japonia jest krajem imperialistycznym, sojusznikiem hitlerizmu, znany wszystkim jest stanowisko i rolę w wojnie, wszyscy cieszymy się z jej klęski. Naród, który prowadził wojnę po stronie Niemiec, naród niemniej od nich agresywny, powinien za to zapłacić, powinien ponieść konsekwencje za wszystkie bezpośrednio i pośrednio popełnione zbrodnie. Siła jego musi być złamana, wyrwane muszą być raz na zawsze pazury, zagłaszające pokójowi świata.

Ale nawet w tej sytuacji są pewne rzeczy, nie nadające się do żartów, do naigrzania się. Jest rzeczą niesmaczną wysmiewanie się z uczuć patriotycznych ludzi, którzy nie mogą przeżyć klęski swej ojczyzny. Naród japoński, lud japoński przeżywa tragedię — tragedię ustroju, który w nim panuje i tragedię utraty niepodległości. I ktoś najbardziej nad tym cierpi, kto popełnia harakiri — ten straszny, barbarzyński rodzaj samobójstwa? Jeśli byśmy mieli listę samobójców, to na pewno niewiele na niej znaleźlibyśmy nazwisk ludzi, stojących u steru państwa, a znacznie więcej nikomu nieznanym, zwykłym obywateli „Kraju Kwitnącej Wiśni“. Nie odebrał sobie życia ani boski mikado, ani premier, ani członkowie sztabu generalnego (z jednym wyjątkiem). Cesarz odprawia modły i przyjmuje pokorne hołdy podwładnych, premier nawołuje do spokoju i pokuty, zwala całą odpowiedzialność za klęskę wojenną na lud, który nie zdołał wypełnić rozkazów mikada i pobić przeciwnika.

Ale są tacy Japończycy, którzy wolą śmierć w meczarniach, niż hańbę niewoli — zwykli, szarzy ludzie, którym osobiście nie grało bezpośrednia odpowiedzialność (bo są i tacy, zbrodniarze bezpośredni, którzy uciekają w zaświaty ze strachu przed kają, która ich czeka, jak np. w Niemczech Goebbels).

Samobójstwo tych zwykłych ludzi jest to rzecz tragiczna, może niesłuszna, ale w żadnym wypadku nie zabawna. I potępiając politykę klasi faszystowskiej, która rządziła w Japonii i doprowadziła do klęski, musimy uszanować tragedię Japończyków, którzy tej klęski przeżyć nie mogą. I zwłaszcza my, Polacy, powinniśmy te sprawy rozumieć, umieć odgraniczyć faszystowskie gory od ludu milującego swą ojczyznę. Jakże było bowiem z nami w tragicznym roku 1939? Faszystowski rząd doprowadził do klęski nasz kraj, doprowadził do utraty niepodległości. Sytuacja była o tyle inna, że klęskę ponieśliśmy z tak najbardziej okrutnego i zachłannego agresora, a nie był to akt sprawiedliwości dziejowej, jak jest w wypadku Japonii.

I dlatego nie mieli racji — po stokroć nie mieli racji ci z dawnych kierowników naszej nawy państwowej, którzy nawoływali naród do spokoju i czekania, odwołali go od walki z okupantem — natomiast słusznie czyni premier japoński, wzywając Japończyków do podjęcia się i skruczy.

To są sprawy polityki, słuszności i sprawiedliwości dziejowej. Niezależnie od tego są uczucia patriotyczne i tragedie osobiste. I pokpiwanie sobie z meki tych ludzi jest — co najmniej niesmaczne.

Zresztą nie pierwszy to raz nasi satyrycy tracą poczucie miary. W którymś z dawniejszych numerów tychże „Szpilek“ był przykry dowcip na temat mydła, fabrykowanego z ludzkiego tłuszczu przez Niemców.

Są rzeczy zbyt makabryczne, zbyt ponure i smutne, żeby można było z nich pokpiwać.

Gdybyśmy uważnie przejrżeli nasze pisma, zajmujące się humorem, niewątpliwie znaleźlibyśmy więcej jeszcze tego rodzaju niesmacznych dowcipuszków. Ale nie chodzi mi wcale o czepianie się i dogryzanie kolegom dziennikarzom czy satyrykom. Te dwa przykłady są wystarczające. Chodzi tylko o to, żeby podnieść poziom naszej satyry — tej bodaj najskuteczniejszej broni w walce z przysławami i niedociągnięciami życia społecznego.

Moim zdaniem, pisma satyryczne mają za zadanie nie tylko bawienie czytelnika, nie tylko wysmiewanie błędów, wad i niedociągnięć naszego życia, ale też i podniesienie poziomu kulturalnego, przyzwyczajenie ludzi do dobrego dowcipu, do dobrego humoru, do zachowania w każdej rzeczy pewnych granic, właśnie przez kulturę zakreślonych.

H. KOSZUTSKA.

ESENCJE,

AROMATY OWOCOWE

do lemoniad, soków, wódek, itp. Olejki perfumeryjne, mydła, chemikalia, polecają

Piotrkowskie Zakłady Chemiczne

ŁÓDŹ, ŚRÓDMIEJSKA 22, LOKAL 33

Zakupujemy surowce i chemikalia w każdej ilości



KALENDARZYK HISTORYCZNY

DZIŚ: Sergiusza; słow. Sobieboru
JUTRO: Mikołaja i Pulcherii;

1737 Urodził się w Bolonii przyrodnik włoski — Luigi Galvani.
1828 Urodził się w Jasnej Polanie, gub. Tulejskiej pisarz rosyjski światowej sławy Lew Tolstoj.
1937 Umarł znakomity polonista, krytyk i historyk literatury Tadeusz Pini.

KRONIKA

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczajska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiej (Dąbrowska 24b), Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12).

TEATRY

Teatr WP (Cegielniana 27) godz. 18.30 dziś i do niedzieli włącznie „Fantazy” Słowackiego w obsadzie premierowej.

Teatr Domu Żołnierza (Przejazd 34) godz. 20 widowisko muzyczne „Droga do ciebie” Z. Gozdawy i W. Stępnia z muzyką Z. Wiehlera. W niedzielę i święta początek o godz. 16 i 20.

Teatr „Bagatela” (Piotrkowska 94) godz. 19 „Złota Jesień”.

Teatr Rozmaitości (Nawrot 27) godz. 19.15 „W paszczy rekina”.

Teatr Bajka dla dzieci przy Teatrze WP (Cegielniana 27) godz. 15 „O Janku co psom szyl buty”

KINA

„Polonia” (Piotrkowska 67) — „Tęcza” (Piotrkowska 108) — „Miasto chłopców”, „Wiokniarz” (Zawadzka 16) — „Hel” (Legionów 2-4) — „Odrodzenie Stalingradu”, „Królówiec”, „Zubr”, „Wisła” (Przejazd 1) — „Stylowy” (Kilińskiego 123) — „Syn Frankensteina”, „Bałtyk” (Narutowicza 20), „Gdynia” (Przejazd 2) — „Najazd”, „Robotnik” (Kilińskiego Nr 178) — „Paweł i Gawel”, „Zachęta” (Zgierska 26) — „Czy Lucyna to dziewczyna”, „Wolność” (Napiórkowskiego 16) — „Roma” (Rzgowska 84) — „Aleksander Pokryszkin”, „Oświęcim” i „Wiedeń”, „Przedwiośnie” (Zeromskiego 74-76 „Złote cienie”, „Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Halka”

Początek seansów: w dni powszednie godz. 16, 18, 20. W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18, 20.

Kina: „Polonia”, „Hel”, „Wisła”, „Bałtyk”, „Roma”, i „Tatry” rozpoczynają seanse o pół godziny później.

„KOKOSOWY INTERES”

Dzisiaj w Teatrze „Bagatela” Piotrkowska 94, odbędzie się 2 przedstawienia komedii muzycznej „Kokosowy Interes” w 4 aktach, o godz. 12-tej i o godz. 20.30.

WALNE ZEBRANIE ZW. ZAW. DOZORCÓW DOMOWYCH

Dzisiaj, o godz. 8, w Domu Kultury Robotniczej przy ulicy Piotrkowskiej 243, odbędzie się walne zebranie Związku Zawodowego Dozorców Domowych w Łodzi. Sprawy ważne i pilne. Stawiennictwo obowiązujące.

Zarząd Związku Zawodowego Dozorców Domowych w Łodzi

Lekarze

DR ANIELA RATAJ, z Warszawy, specjalność: choroby skórne i weneryczne u kobiet, przyjmuje: Piotrkowska 33, godz. 11-12 i 3-5.

DR. MED. HENRYK WIELICZAŃSKI, Piotrkowska 152-3; specjalista chorób płuc (Gruźlicy) i serca wznowił przyjęcia. Godz. 3-5 pp.

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNE natychmiast zdolne pracownice, robiące na drutach. Wiadomość: Sienkiewicza 33-4, godz. 16-18.

STOLARZE potrzebni natychmiast do Fabryki Mebli, Łódź, Cegielniana 42.

POTRZEBNY natychmiast rutynowany buchalter. Może być na pół dnia. Zgłaszać się: P.K.S. ul. Wigury 7.

POTRZEBNA natychmiast maszynistka-sekretarka. Pożądana znajomość stenografii. Zgłaszać się P.K.S. ul. Wigury 7.

Poszukiwania rodzin

RUSZKOWSKI Kazimierz, przebywający całą wojnę na Wileńszczyźnie, poszukuje rodziny. Łódź, Zachodnia 59a m. 3.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Codziennie Teatr Domu Żołnierza, ulica Przejazd 34, wystawia widowisko muzyczne DROGA DO CIEBIE

Początek przedstawienia o godz. 20-ej w niedzielę i święta o godz. 16 i 20-ej.

DZIENNIK SPORTOWY

Łódź prowadzi

Wczoraj rozpoczął się w Łodzi mecz lekkoatletyczny Warszawa-Łódź. Po powitaniu zawodników przez prezesa mjr. Bilewskiego i wręczeniu kwiatów rozpoczęto z nieznacznym opóźnieniem mecz.

Podajemy wyniki techniczne z tym, że jutro omówimy szczegółowo całość zawodów.

100 m: 1) Rajewski (Ł) 11,4; 2) Lipowski (Ł) 11,6; 3) Pilich (W) 11,8; 4) Walewski (W).

Rzut dyskiem: 1) Mańk (W) 35,73; 2) Śmięgielski (W) 34,08; 3) Wyszykowski (Ł) 29,31; 4) Maciaszczyk (Ł) 28,90.

800 m: 1) Staniszewski (W) 2,03,8; 2) Krym (Ł) 2,06,2; 3) Tomczyk (Ł) 2,11,2; 4) Skowroński (W).

Skok w dal: 1) Cieśliński (Ł) 5,97; 2) Wilewski (W) 5,93; 3) Rajewski (Ł) 5,67; 4) Mioduszewski (W) 5,62.

Bieg 5,000 m: 1) Półtorak (Ł) 16,16,8; 2) Głuszczyk (W) 16,58; 3) Czajkowski (W) 17,13,8; 4) Nowak.

Pchnięcie kulą: 1) Prywer (W) 12,37; 2) Banasiński (Ł) 11,95; 3) Wilewski (W) 11,74; 4) Rajewski (Ł) 9,73.

Sztafeta 4x100 m: 1) Łódź (Lipowski, Cieśliński, Łada, Rajewski) 47,5 sek.; 2) Warszawa 48,9 sek.

Bieg 60 m pań: 1) Słomczewska (Ł) 8,8; 2) Mąkowska (Ł) 8,9; 3) Dobrzańska (W); 4) Domańska (W).

Skok w dal pań: 1) Paskówna (Ł) 4,39; 2) Dobrzańska (W) 4,00; 3) Przybylska (Ł) 3,97.

Konkurencje kobiece nie są punktowane. Dziś o godz. 10 na stadionie ŁKS dokoń-

czenie meczu w którym prowadzi Łódź 36 pkt. przed Warszawą 34 pkt.

Dzisiejsze imprezy

O godz. 10 na stadionie ŁKS nastąpi zakończenie meczu międzymiastowego Warszawa — Łódź w lekkoatletyce.

O godz. 16 min. 30 na boisku ŁKS odbędzie się mecz piłkarski Warszawa — Łódź.

Obie dzisiejsze imprezy dostarczą, niewątpliwie maksimum emocji sportowej i cieszyć się będą rekordowym powodzeniem.

Komunikat WGLD Nr 10

Wyznacza się dalsze terminy rozgrywek finałowych o puchar wicewojewody Szubińskiego: 16.9.45 — ZZZ — Łódź — TUR — Łódź boisko ŁKS, godz. 14.30.

ŁKS — PTC, boisko ŁKS godz. 16.30. Concordia — Lechia — Tom., w Piotrkowie godz. 16.

23.9.45 — TUR — Łódź — Concordia, boisko ŁKS, godz. 16.

Lechia — PTC w Tomaszowie, godz. 16. 30.9.45 — Concordia — ZZZ — Łódź, w Piotrkowie, godz. 15.

Lechia — TUR — Łódź, w Tomaszowie, g 15. 7.10.45 — ŁKS — ZZZ Łódź, boisko ŁKS, godz. 15.

PTC — Concordia w Pabianicach, godz. 15. 14.10.45 — ZZZ — Łódź — Lechia, boisko ŁKS, godz. 15.

Concordia — ŁKS w Piotrkowie, godz. 15. Gospodarzami są kluby wymienione na pierwszym miejscu.

Nie jest sztuką

zakupywać drogo, lecz każdy obowiązany jest kupić tanio. Pantofle ranne — damskie, męskie i dziecięce

w dużym wyborze poleca:

PRACOWNIA RANNYCH PANTOFELI

W. BUJAŁSKI,

Łódź, Piotrkowska 169

Lokale

DWÓCH POKOJÓW z kuchnią poszukuje natychmiast. Oferty do „Dziennika” pod „Pewność”.

PCSZUKUJE pokoju umebłowanego natychmiast. Oferty do „Dziennika Łódzkiego” sub: „Solidny”

PANIENKA pracująca cały dzień poza domem poszukuje pokoju. Nawrot 7. Sklep z kapelusami.

WYPŁACALNA na dobrym stanowisku pani, poszukuje pokoju niekrepującego z używalnością łazienki, przy kulturalnej rodzinie. Może zapłacić komornie za kilka miesięcy. Wiadomość tel. 223-16, 9-11 rano.

Z POWODU wyjazdu sprzedam sklep. Zgłoszenia do Adm. „Dziennika Łódzkiego” sub „L. N-8”

Różne

CZĘŚCI ROWEROWE, KAMYKI do zapalniczek poleca firma „Cykloport”, Łódź, Piotrkowska Nr 15.

FABRYKA cukrów, czekolady i marmoladek „Delicja”, Łódź, Zeromskiego 31, tel. 185-27, poleca duży wybór cukrów po cenach reklamowych.

FABRYKA cukierków, czekolady i drażetek Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej Nr 26 (dawniej Podleśna) tel. 106-28, poleca największy wyrób cukrów.

FARBY, lakiery oraz wszelkie artykuły malarskie i mydlarskie poleca tanio. „BE-KA”, Piotrkowska 218.

HAFTY ARTYSTYCZNE sukniowe, bielizniane, cerowanie bielizny stołowej, firanek. Zofia Pytelowa, Kilińskiego 61-4.

UNIEWAŻNIAM skradzioną kennkartę Nr 51514 wydaną przez m. Radom na nazwisko Chyczewski go Mikołaja zam. w Łodzi, Piotrkowska 70.

KUPUJEMY płyty gramofonowe, igły, struny. 6-go SIERNIA 21/23.

KUPIMY: 2 stoły kompletne z aparatem „Izis” lub „Colman”, 2 stoły zwykłe kreslarskie z rysownicami 100x150 m. Oferty: Film Polski, Pomorska 41.

KURSY HANDLOWE Ireny Szamowskiej Piotrkowska 125 przyjmują jeszcze zapisy na ranne — wieczorowe kursy: księgowości kupieckiej i przemysłowej, stenografii biurowej — parlamentarnej, pisania na maszynach, języków obcych.

KOEDUKACYJNE Kursy Administracyjno-Handlowe, Łódź, Piotrkowska 120, przygotowują do pracy w administracji państwowej, samorządowej i prywatnej. Zapisy codziennie

„KRAKUS” poleca olejki do ciast, budynie, proszki do pieczenia itp. Wytwórnia „Krakus” Łódź, Żwirki 22.

MARIAN TOMASZEWSKI wznowił sprzedaż CUKRÓW i CZEKOLADY. Posiada na składzie wyroby Wedla, Fuchsa, Mystkowskiego, Sobczaka, Karczewskiego i ciastka Szymańskiego, po cenach ściśle fabrycznych.

OBUWIE! Kto chce prowadzić sprzedaż obuwia wykwińskiego, specjalnego, miarowego, ortopedycznego i sezonowego (filcowe), może złożyć swój adres do „Dziennika Łódzkiego” pod „Wytwórnia”.

KLINIKA LALEK wykonuje szybko, solidnie i tanio wszelkie naprawy. Piotrkowska 229, róg Radwańskiej. Sklep zabawek.

KOSMETYCZNY gabinet kupi aparaty. Zatrudni kosmetyczkę. Piotrkowska 39, m. 22.

KRAWATÓWKĘ przedwojenną kupuje. Piotrkowska 200, m. 9, godz. 2-11.

PRACOWNIA FUTER wykonuje wszelkie roboty kuśnierskie. Łódź, Piotrkowska 92, m. 67, Marian Sabat.

SEKCJA Kosmetyczek i Masażystek Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia zawiadamia swych członków, że w dniu 13 bm. o godz. 18.30 odbędzie się Walne Zebranie w lokalu Związku przy ul. Piłsudskiego 72, m. 3. Obecność konieczna. Zarząd.

SKRZYPEK, były profesor konserwatorium, udziela lekcji gry na skrzypcach w/g metody skróconej i uproszczonej. Śródmiejska 56-14a, godz. 15-19.

SUKNIE, palta, wykonuje szybko, wykwińtnie. Nawrot 2, m. 22, Grabowska.

WAFLE — Wincenty Maciaszczyk. Pierwsza krajowa wytwórnia opłatków i wafli, Łódź, Przejazd 31, egzystuje od roku 1898.

Z OKRADZONEGO w ubiegłą niedzielę mieszkania Leona Kamińskiego, Piotrkowska 39, proszę o zwrot dwóch dyplomów Kazimierzy Orłowskiej: jeden wydany przez szkołę kosmetyki Klimeckiego w Warszawie, drugi przez szkołę dr. Mercin w Paryżu. Dyplomy te znajdowały się w brzojowej walizce. Proszę o zwrot do redakcji „Dziennika Łódzkiego”.

ZGUBIONĄ kartę rozpoznawczą, kolejowe dowody tożsamości osoby, bilet służbowy inne dokumenty na nazwisko Kwiatkowski Dymitr, zam. Łódź, Gdańska 37, unieważniam.

Z ukosa

Przypomina się bajka

Pewnego razu — może przypominać sobie, czytelnicy, tę bajkę — zwierzęta, ryby, ptaki i gady postanowili stworzyć ubezpieczalnię. Ryby z kategorii grubych, słonie, żubry, wilki i lisy objęły od razu wszystkie poważniejsze stanowiska, zółwie zajęły stolce referendarskie, sroki zostały zatrudnione w charakterze sekretarek, gawrony zaś otrzymały posady informatorów. Spóźnił się tylko osioł.

...i zaryczał: Zwierzęta, to o mnie nikt nie pamięta! Przeciwnie — wszyscy na to — rola osła jest najbardziej chyba doniosła: choć nie ma dla ciebie posady, jesteś w planie uwzględniony, to ty będziesz płacił składki — jako UBEZPIECZONY.

Otóż, gdy czytamy, że w Łodzi nad zdrowiem 120.000 ubezpieczonych czuwa tylko 50 lekarzy;

gdy się dowiadujemy, że tysiące robotników, których tortury okupacji wpędziły w ciężkie schorzenia gruźlicze i reumatyczne — nie ma się gdzie leczyć, ponieważ sanatoria w miejscowościach uzdrowiskowych, nabyte i urządzone z ich składek na ubezpieczenie, są zajęte na inne cele;

gdy usłyszymy, że ciężko chorych i ofiary wypadków przy pracy przenosi się do szpitali na rękach lub przewozi tramwajem, ponieważ przydzielił choćby niewielu mechanicznych środków transportowo-sanitarnych uszczupliły poważnie środki prywatnego ruchu samochodowego;

gdy komunikują mi, że ubezpieczalnie społeczne jakoś nie mogą dojść do posiadania własnych aptek;

gdy wiadomo, że dla ubezpieczonych brak wielu leków, jakie są wg. orzeczeń lekarzy potrzebne, ponieważ gdyby były, to np. niedawno aresztowany ob. dyrektor „CIBY” nie mógłby zarobić na życie 260.000 złotych w ciągu miesiąca;

— przypomina mi się właśnie ta bajka.

ETIENNE

Wielki wybór

DOMOWYCH I GIMNASTYCZNYCH PANTOFELI, poleca

Firma „SKÓRPOL” Łódź, Zawadzka 11

KUPIMY śpiesznie EPIDIASKOP

lub latarnię czarnoksiężką

„Czytelnik”, Piotrkowska 96, 3 p. pokój 304

SZUKAMY możności wypożyczenia

płyt patefonowych

Piotrkowska 96, „Czytelnik”, 3 p. pokój 304

STEINHAGEN i SAENGER

Fabryka Papieru i Celulozy Spółka Akcyjna

Fabryka Papieru w Pabianicach

Pod zarządem państwowym. Rok założenia 1889

Produkuje papiery specjalne dla przemysłu włókienniczego oraz papiery piśmienne, ustnikowe, pocztówkowe, sklejane kartony, wszelkiego rodzaju pakowe i tp.

TAPETY i MATERIAŁY PIŚMIENNE

w wielkim wyborze poleca

M. CHAJN, Piotrkowska 118

TEATR LETNI „BAGATELA”

PIOTRKOWSKA 94

„ZŁOTA JESIEŃ”

o godz. 15.15 i 19-ej

Pożegnalne występy

L. SEMPOLIŃSKIEGO

Fabryka cukrów i czekolady STANISŁAW SOB CZAK ŁÓD Ź ul. Sieradzka 1 Plac Reymonta tel. 10492

Komitet Redakcyjny Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D-01664 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik” Redaktor Naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14-tej, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ, Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 — 12 i od 14 — 15. Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz pet itowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpalty poza tekstem — zł. 14, w tekście zł. 21. W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej. Oddito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik” Nr 4 Łódź, Żwirki 2